Rok III. Czwartek 31 maja 1917 r. Nr. 122.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.
CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.
Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

O niepodległą Polskę.

Oba dni Świąt Zielonych wypełniły w Krakowie doniosłe historyczne obrady. Radziło w pierwszym dniu Koło Polskie, w drugim Koło Sejmowe w obecności i przy udziale przedstawicieli Rady Stanu. Niezwykły nastrój tak obradujących jak i Krakowa w dniach tych, ważność i męski ton uchwał, zespolenie w sali obrad politycznych przedstawicieli Polski całej — nadają obradom krakowskim znaczenie tak duże, że nie będzie przesadą, gdy się powie... że obradował tam parlament polski, parlament nie z formy taki ale z ducha co go ożywiał i z zrozumienia powagi i ważności chwili...

Poprzedziła obrady krakowskie długa polemika w prasie galicyjskiej i Królestwa. Naokoło stanowiska zajętego przez większość Koła Polskiego w Wiedniu w dniu 16 maja. b r. rozgorzała namiętna walka i dyskusya.

Uchwały powzięto w dniach świąt minionych padają w ten cały zamęt ciężarem ważkim i zdecydowanym... Drogi polityki polskiej jasne są i zdecydowane, a przedewszystkiem wskazane j e d n o z g o d n ą wolą narodu... Od nich już zboczenia ani uchylenia być nie może, bo one jedne w przyszłość poprowadzić mogą.

*

Posiedzenie Koła Polskiego.

Na posiedzenie Koła polskiego, które odbyło się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej dn. 27 maja b. r., przybyło 60 posłów parlamentarnych, 10 członków Izby panów i 28 byłych posłów sejmowych.

Obrady zagaił urzędujący wiceprezydent Koła dr. German sprawozdaniem o uchwałach komisyi parlamentarnej, powziętych na posiedzeniu dnia 26 bm., poczem przystąpiono do porządku dziennego załatwiając sprawy natury lokalnej, jako to sprawę wywłaszczenia dla wojska gruntów pod kopcem Kościuszki oraz uchwalając wnioski posłów Witosa i dra Marka przeciw rekwizycyom w Galicyi.

Z kolei stanęła na porządku dziennym

SPRAWA LEGIONÓW POKSKICH.

Nagłość jej uzasadnił poseł Moraczewski i zgłosił następujący wniosek:

„Koło polskie stwierdzając, że Legiony w całości oddane zostały państwu polskiemu, jako kadry armii polskiej, protestuje przeciwko dokonywanemu obecnie podziałowi legionów na Legion galicyjski i Król. Polskiego. Koło domaga się od kierownika zagranicznej polityki Austro-Węgier, by spowodował we właściwej drodze cofnięcie wszystkich zarządzeń sprzecznych z zasadą niepodległości Legionów. Wzywa prezydyum do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków w tym celu".

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierali głos posłowie: Daszyński, Bobrowski, Leo i Dembiński. Wniosek posła Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie, przyjęto również wniosek posła Bobrowskiego.

W myśl uchwały komisyi parlamentarnej przyszła następnie pod obrady sprawa

MANIFESTACYI POKOJOWEJ W PARLAMENCIE.

Po przemowie posła Daszyńskiego jako wnioskodawcy zabierali głos posłowie: Witos, Śliwiński, Głąbiński, Gross i członek Izby panów Stanisław Starzyński. Koło polskie przyjęło wniosek posła Daszyńskiego następującej treści:

„Koło polskie stwierdzając, że obie strony walczące uznają prawo narodów do rozstrzygania o własnym losie, że wszystkie narody Europy odczuwają naglącą konieczność zakończenia krwawych zapasów wojennych — uchwala wziąć w swoje ręce inicyatywę urządzenia w parlamencie austryackim manifestacyi pokojowej. W tym celu powinno prezydyum Koła porozumieć się wcześnie z innemi stronnictwami parlamentu.

UCHWALENIE REZOLUCYI POSŁA TETMAJERA.

Przy końcu posiedzenia omawiano stanowisko jakie zająć ma Koło w sprawie polskiej na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 28 maja b. r.: W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos posłowie: Tertil, Daszyński, Głąbiński, Śliwiński, Łazarski, Abrahamowicz, Śmiłowski, Marek, Witos i Bojko.

W końcu przyjęto wniosek posła Łazarskiego, opiewający:

„Koło polskie postanawia, aby uchwaloną na wniosek posła Tetmajera dnia 16 maja 1917 w Wiedniu rezolucyę w sprawie polskiej przedłożyć Kołu sejmowemu do przyjęcia".

*

Manifestacye Krakowa.

W dniu następnym, w poniedziałek o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Koła sejmowego, poprzedzone od rana manifestacyami — do których wstęp stanowiło uroczyste nabożeństwo odprawione o godz. 10 rano w kościele akademickim św. Anny na intencyę pomyślnego przebiegu i szczęśliwego wyniku obrad Koła Sejmowego.

Po nabożeństwie uformował się pochód, liczący kilkanaście tysięcy ludzi, który wśród śpiewu hymnów narodowych, przy dźwiękach orkiestry ruszył przez planty pod gmach Uniwersytetu Jagielońskiego. Tu przemówił najpierw jeden z przedstawicieli obywatelstwa, a następnie przedstawiciele młodzieży akademickiej z Krakowa i Lwowa, którzy złożyli podziękowanie tym posłom, którzy w Kole polskiem sprawę zmiany kierunku polityki polskiej podnieśli. Wśród owacyi na cześć tych posłów, przemówił pos. Tetmajer, który podniósł, że posłowie ci czuli, i mieli przeświadczenie, iż w sprawie Polski mają za sobą całe społeczeństwo polskie. Potem wśród śpiewów pieśni narodowych wielotysięczne tłumy udały się na Mały Rynek gdzie przemówili do tłumów posłowie: Witos, Bojko i dr. Głąbiński.

Pepołudniu na długo przed rozpoczęciem obrad Koła Sejmowego zjawiły się w miejscu jego obrad w pałacu Wielopolskich liczne deputacye obywatelskie z adresami. Deputacye te przyjmowali imieniem Koła Sejmowego wiceprezesi German, Głąbiński i Daszyński, poczem w odpowiedzi wszyskim deputacyom zabrał głos wiceprezes Koła German. Osobno zwrócił się najpierw do przedstawiciela ziemi śląskiej, zapewniając, że Koło nigdy nie zaniedba obowiązku narodowego wobec prastarej tej naszej dziedziny. Odpowiadając wszystkim innym deputacyom wypowiedział wiceprezes German pewność, iż uchwały sejmowego Koła Polskiego wypadną zgodnie z wolą narodu.

Równocześnie, gdy na interwencyę telefoniczną prezydyum Koła usunięto kordon policyjny z przed gmachu zebrały się przed pałacem Wielopolskich tysiączne tłumy publiczności wypełniając cały plac.

Do zebranych z balkonu przemówił poseł Głąbiński wyraża — pierwszy poseł Głąbiński i przemówił, wyrażając niezłomne przeświadczenie, że uchwała Koła Sejmowego, które za chwilę ma rozpocząć swoje obrady, będzie godną chwili i da wyraz powszechnemu uczuciu narodu, domagającego się w imię nieprzedawnionego prawa wolnej, zjednoczonej, niepodległej Polskiej.

Następnie przemówili poseł Tetmajer p. Śliwiński i Marek. W międzyczasie balkon wypełnił się znaczną liczbą posłów, a gdy po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej poseł Marek wezwał obecnych, aby powstrzymując swe uczucia w pewnej ufności do obradującego Koła Sejmowego rozeszli się, zebrane wielotysięczne zastępy w spokoju, godnym chwili, rozeszły się.

Obrady Koła Sejmowego.

W posiedzeniu wzięło udział około 150 posłów, komplet nawet w czasach pokojowych niebywały. Na sali widzimy biskupów, ekscelencye, tajnych radców, wśród licznego grona posłów włościańskich. Gdzieniegdzie przewijają się mundury — to posłowie, którzy choć pełnią służbę wojskową, przybyli także na to historyczne posiedzenie.

Na posiedzeniu byli także obecni przedstawiciele obu okupacyi Król. Polskiego. Jako delegaci Rady Stanu przybyli pp. Pomorski, Dzierzbicki i Kunowski, a nadto jawił się i p. Studnicki. Jako delegaci stronnictw nie wchodzących w Skład Rady Stanu zjawili się przedstawiciele z koła międzynarodowego z obu okupacyi, a mianowicie: adw. Papieski i ks. prałat Godlewski z Warszawy oraz b. poseł do Dumy Świerzyński z Radomskiego i p. Zdanowski z Kieleckiego.

Była godzina wpół do 7 popołudniu, gdy po dokonaniu wyboru prezydyum (w którego skład weszli przew. dr. German, zastępcy dr. Leo i poseł Witos) Koło Sejmowe zaczęło obrady. Pierwszy zabrał głos

POSEŁ TETMAJER.

Mowca omawia akt z 5 listopada, sprawę wyodębnienia Galicyi pojętą tak, jak ją pojmuja Niemcy austryaccy i przechodzi do wieści o nowym podziale Król. Pol. w okupacyi niemieckiej. Mówi o oświadczeniu hr. Hutten-Czapskiego z dnia 14 września, które poprzedziło akt z 5 listopada, i które odnosiło się do granic państwa polskiego i wspomina o ograniczeniach, któremi chcianoby utrudnić egzystecye państwa polskiego.

Nawiązując do swej rezolucyi mowca sądzi, że posłowie niczego obawiać się nie potrzebują, bo wobec monarchii stoją zupełnie lojalnie.

Wolne, niepodległe państwo polskie jest koniecznością rzeczywistą i realną, a monarchia austryacka ułatwiając nam jego zdobycie zyskać w nas może tylko sprzymierzeńca...

Nam nie wolno — mówi — w błąd wprowadzać monarchy, lecz szczerze i otwarcie przedstawić sprawę tak, jak ją pojmują wszyscy, naród cały. Nie wolno nam mamić ludu, który czeka na rezolucyę zdobędźmy się więc na odwagę i uchwalmy

REZOLUCYE

przyjętą już dnia 16 maja, a która brzmi:

Koło polskie sejmowe stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austryi sprawę tę ujmie w swe ręce.

Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austryi jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca"...

JEDNOMYŚLNOŚĆ UCHWAŁY.

Po odczytaniu rezolucyi przez mówcę odezwał się grzmot oklasków. Z zapisanych na liście mówców licznych posłów wszystkich stronnictw, przemówili tylko posłowie Daszyński, ks. Okoń i Z. hr. Tarnowski, inni zrzekli się głosu. Potem, na wezwanie przewodniczącego, wszyscy obecni na sali posłowie powstali z miejsc na znak, że rezolucyę posła Tetmajera przyjmują. W ten sposób uchwała polskiego Koła sejmowego zapadła w sposób uroczysty zupełnie jednomyślnie. Wynik ten powitany został burzą oklasków na sali obrad, a następnie podobnie radośnie przyjęły go tysiączne tłumy, które ponownie zebrały się były pod gmachem krakowskiego ratusza.

Uchwaleniem

REZOLUCYI W SPRAWIE ŚLĄSKA

popartej przez posła T. Regera (Tekst rezolucyi skonfiskowała w całości cenzura krakowska) obrady Koła Sejmowego zakończono i zamknięto.

Czas odnowić przedpłatę.

Co spowodowało odezwę Marszałka Koronnego do Wojska.

Podaliśmy przed kilku dniami odezwę Marszałka Koronnego do Wojska polskiego — której ukazanie się a zarówno i treść mogą się wydać dla wielu nieznających przyczyn jej wydania—niezrozumiałemi.

Jak obecnie donoszą z Warszawy, przyczyną wydania odezwy stanowi ferment, jaki się ujawnił w pewnych kołach legionowych na tle politycz-

nem, a który jest analogiczny do groźnego zjawiska, jakie przeżyły Legiony w jesieni ub. roku, kiedy im groziło zupełne rozbicie. Źródło tego fermentu tkwi niewątpliwie z jednej strony w chaotycznej i beznadziejnej sytuacyi politycznej, w której organizowanie państwa polskiego utknęło na martwym punkcie i rodzące się stąd zniecierpliwienie oraz pesymizm, z drugiej strony rozmaite zarządzenia władz niemieckich w zakresie spraw wojskowych, które przykro odczute zostały w szeregach żołnierskich, a są następstwem braku należytej ingerencyi czynników polskich na sprawy wojska, uwarunkowanej słabością i zamętem politycznym w kraju.

Ujawniły się przeto w pewnych kołach wojskowych tendencye, polityczne, których rezultatem było wysłanie do Marszałka Koronnego delegacyi, **nie przedstawicieli pułków, lecz pewnej grupy osób**, która przedstawiła Marszałkowi pewne postulaty polityczne natury ogólnej w formie **ultimatum**.

Ten właśnie fakt skłonił Marszałka do wydania znanej odezwy do Wojska Polskiego, w której tak silnie podkreślony jest pogląd, iż „z istoty swej **wojsko winno być zawsze podporą własnego rządu i nie może brać czynnego udziału w walce o prawo państwowe**, bez wyraźnego rozkazu tegoż rządu“, oraz „wezwanie do zachowania spokoju, równowagi i karności względem komend właściwych“.

W sprawę tę wdała się Komenda Legionów, uważając działanie takie za naruszenie dyscypliny wojskowej.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 29 maja. Urzędowo donoszą:

Początek rosyjskiej ofenzywy ?

NA FRONCIE WSCHODNIM. Działalność artyleryi nieprzyjacielskich wzmogła się na wielu punktach frontu. W poszczególnych odcinkach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Sukcesy polskich pułków piechoty.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Po spokojniejszej niedzieli rozgorzała wczoraj bitwa nad Soczą z potrójną siłą. Wielka fala ataku nieprzyjacielskiego skierowała się przeciw wzgórzom Vodice i Monte Santo. Koło południa skierował się atak przeciw wzgórzu Orti. Popołudniu, poprzedzony silnym ogniem ogniem działowym rozszerzył się ten atak na cały poprzednio wymieniony odcinek. Kilkakrotnie przyszło do zażartej walki wręcz szalejącej także podczas nocy. Zwłaszcza gwałtowna była walka koło wzgórza 652. Front nasz wytrzymał na całej swej rozciągłości natarcie nieprzyjacielskie. **Pułki piechoty Nr. 9,24 i 77 szczególniej się odznaczyły.** Na północny wschód od Gorycyi zabraliśmy Włochom, odpierając ich usiłowany napad, 200 jeńców. Na południe uderzał nieprzyjaciel wczoraj przedpołudniem 4 razy na nasze pozycye przyczem oprócz krwawych strat postradał **15 oficerów i 800 żołnierzy jako jeńców**. Ogólna liczba od początku 10 bitwy nad Soczą **zabranych jeńców wynosi 14.500**. Z Karyntyi i Tyrolu niema nic do doniesienia.

Na froncie południowo-wschodnim bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 29 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Między Ypern a Armentieres, pod Hulluch i po obu stronach Scarpy rozwinęły się dzięki pogodzie gwałtowne walki działowe. Około północy odparto kilka angielskich kompanii na zachód od Wytschaete kontratakiem. Między Cherisy a Bullecourt aż do późnej nocy rozegrały się gwałtowne walki po obu stronach potoku Rensee. Często powtarzane ataki Anglików rozbiły się tam krwawo o wytrwałość naszych wojsk.

W Szampanii pułki wirtemberskie i turyngskie oraz części jednego batalionu zaczepnego zdobyły energicznym atakiem kilka francuskich rowów strzeleckich na górach Poebl i Keil na południe od Manonvilleurs. Troskliwe przygotowanie i skupiona działalność artyleryi utorowały piechocie drogę do sukcesu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, przeszło 250 Francuzów wzięto do niewoli, zdobyto kilka karabinów maszynowych. Na południowy wschód od Mauroy oczyściły wojska wypadowe gniazdo francuskie pozostałe jeszcze w naszych pozycyach z walk 25 maja.

Nasi lotnicy ustrzelili 12 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

NA FRONCIE WSCHODNIM i MACEDONSKIM sytuacya niezmieniona.

v. Ludendorff.

Z ROSYI.

MANIFEST ROS. PARTYI SOC.-DEMOKRATYCZNEJ.

SZTOKHOLM (TBK.) Holendersko-skandynawski wydział socyalistyczny otrzymał od komitetu organizacyjnego socyaldemokracyi rosyjskiej telegram wyrażający partyom socyalistycznym krajów neutralnych podziękowanie za inicyatywę zwołania międzynarodowego kongresu socyalistycznego do Sztokholmu. Komitet socyaldemokratyczny rosyjski oświadcza gotowość wzięcia udziału w kongresie i skutecznej pracy dla uzyskania pomyślnych rezultatów.

Komitet prosi więc o telegraficzne zakomunikowanie wszystkim partyom socyalistycznym następującej odezwy:

Najbardziej naglącem zadaniem chwili jest niezwłocznie zwołanie międzynarodowej konferencyi socyalistycznej, w którejby były reprezentowane wszystkie socyalistyczne większości i mniejszości. Ta konferencya ma wypracować socyalistyczny program pokojowy, tudzież plan międzynarodowej kampanii dla urzeczywistnienia tego socyalistycznego pokoju. Aby ten cel osiągnąć, prosi was wydział organizacyjny podjąć koniecznie kroki, aby wasza partya na tej konferencyi była reprezentowana pod warunkami powyżej wyłuszczonemi.

Holendersko-skandynawski wydział zakomunikował ten telegram wszystkim partyom, należącym do międzynarodówki i wysłał do komitetu organiyacyjnego socyalistycznej partyi rosyjskiej następujący telegram:

Wydział holendersko-skadynawski dziękuje Wam za bratnią odezwę i za energiczne współdziałanie, któreście byli łaskawi mu przyrzec. Zwołał on już wszystkie partye, należące do międzynarodówki, które tak, jak Wy, życzyłyby sobie, żeby w Sztokholmie reprezentowane były wszystkie odcienia międzynarodowego socyalizmu i rozszerzył narady już i na mniejszości i na nowe partye, które się wytworzyły w wojujących krajach. Konferencya jest przeto otwarta dla wszyskich grup socyalistycznych, które wyraziły życzenie brania w niej udziału. Nasz wydział byłby zresztą szczęśliwy, gdyby z delegacyą Waszej partyi, której przybycie nam zapowiedziano, mógł obradować nad wszystkiem, co dotyczy zorganizowania konferencyi. Tożsamość naszych celów dowodzi siły naszego wspólnego życzenia, by międzynarodówce przywrócić jej rolę historyczną w chwili, kiedy mocarstwa tradycyjne obecnego porządku rzeczy zdają się być niezdolnemi dać światu powszechny i trwały pokój.

Przed sesyą austryackiego parlamentu.

WIEDEŃ, 26 maja.

Po trzyletniej przerwie zbierze się dnia 30 maja Rada Państwa na nową sesyę. Dzień ten oznaczać będzie przywrócenie stosunków konstytucyjnych w Austryi. Trudno dziś mówić o horoskopach sesyi parlamentarnej. Pewnem jest, że w całem tem państwie odczuwają wszystkie warstwy ludności, wszystkie narody potrzebę parlamentu. Nie ulega wątpliwości, że, wszystkie stronnictwa dołożą starań, aby nie dopuścić do pewnego zamknięcia sesyi. Wrażenie takie odnieść można było z przebiegu konferencyi przewodniczących klubów, która obradowała w gmachu parlamentu dnia 24 b. m. Koło Polskie reprezentowali na tej konferencyi posłowie German, Götz i Marek. Rząd zapowiedział wniesienie całego szeregu ustaw, między innymi ustawę o przedłużenie mandatów poselskich, ustawy o budżecie, indemnizacyę rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14, następnie ustawę o stowarzyszeniach, ustawę o pragmatyce nauczycielskiej, ustawę o podatku od dochodów wojennych, ustawę o opiecie na młodocianymi, ustawę o pracy kobiet i nieletnich i cały szereg innych ustaw.

Niezależnie od tego załatwi Izba zmianę swego regulaminu. Projekt, wypracowany przez komisyę został doręczony reprezentantom poszczególych stronnictw dla zaopiniowania i zatwierdzenia.

Podnieść należy, że w projekcie tym niema żądania języka niemieckiego, jako jedynego języka obrad.

Także i sprawa cenzury mów parlamentarnych będzie musiała być załatwiona. Na konferencyi przewodniczących klubów wszyscy mówcy zgodzili się w tem, że posłowie w przemówieniach swoich muszą pilnie baczyć, by nie narazić na szwank interesów państwa i tajemnic wojskowych. Niemniej jednak sprzeciwili się stanowczo ingerencyi czynników nieparlamentarnych w sprawę cenzurowanie mów poselskich. Powszechnie wskazano na to, że prawo cenzury przysługuje wyłącznie prezydyum izby. Prezydyum to, składające się z prezydenta i wiceprezydentów wystarczy zupełnie, aby autonomicznie przeszkodzić wszelkim ekscesom oratorskim. Osobny „beirat“ jest niepotrzebny.

Hr. Clam-Martinic zgodził się ostatecznie na to, że izba posłów załatwi tak sprawę regulaminu obrad, jak i sprawę cenzury mów parlamentarnych autonomicznie.

Dla uproszenia toku obrad postanowiono nie wybierać wszystkich komisyi parlamentarnych, lecz tylko sześć, mianowicie komisyę konstytucyjną, finansową, regulaminową, komisyę dla gospodarki wojennej, komisyę dla nietykalności poselskiej i komisyę sądową.

Pewne naprężenie wywołała sprawa wyboru prezydenta izby. Sronnictwa niemieckie postawiły kandydaturę dr. Grossa, który nie cieszy się sympatyami w żadnym stronnictwie. Sprawa wyboru prezydenta wywoła więc rozmaite rekryminacye na plenum izby.

Pozatem grozi jeszcze szereg niespodzianek mogących wywołać tarcia, jak np. interpelacya Czechów w sprawie uwolnienia posła Klofacza, sprawa zastrzeżeń prawnopaństwowych czeskich, południowosłowieńskich oraz ruskich i t. d. Niemniej jednak sesya zbiera się pod dobrymi auspicyami, z nadzieją pracy wydatnej — po 3 latach przerwy.

KRONIKA.

Organizacya aprowizacyi. W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości w sprawie organizacyi aprowizacyi w gen-gubernatorstwie lubelskiem na r. 1917|18 zaznaczają dzienniki lubelskie, że organem wykonawczym Rady Gospodarczej będzie Wydział Wykonawczy, złożony z 4 przedstawicieli władz, z których jednak 2 tylko będzie mogło przyjmować udział w głosowaniach.

Dla wzmocnienia kredytu tej potężnej organizacyi aprowizacyjnej zastrzeżone jest, że ewentualne straty pokryje rząd. Powołanie do życia Rady Gospodarczej nie tylko usystematyzuje i wprowadzi ład do całej aprowizacyi kraju, lecz również zapewni przemożny wpływ na nią czynnikom obywatelskim, obeznanym z potrzebami i środkami społeczeństwa miejscowego.

Do nauczycieli wiejskich. Warszawskie „Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych“ prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu:

„Niebywała drożyzna zadaje bolesne ciosy nauczycielstwu ludowemu m. st. Warszawy.

Nauczycielstwo, wyczerpane przez złe odżywianie się i pracę wśród nienormalnych warunków, chce ratować swe zdrowie przez wyjazd na wieś na czas wakacyi letnich.

Zwracamy się więc do kolegów z prowincyi z prośbą, o zawiadomienie jaknajszybciej, czy nie mogliby odstąpić bezpłatnie sal szkolnych kolegom z Warszawy na czas wakacyi letnich, nadmieniając ile osób może się ulokować z rodziną lub bez i w jakiej cenie są na miejscu produkty spożywcze“.

Poległym za wolność. W Bodzentynie w kieleckim, po uroczystym nabożeństwie z powodu rocznicy narodowej w d. 3 maja w kościele miejscowym, sformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry, grającej pieśni narodowe, wyruszył w kierunku cmentarza.

Na czele pochodu niesiono Orła Białego z koroną cierniową, następnie szły szkoły ze sztandarami, prowadzone przez nauczycielki i nauczycieli, a dalej tysiączne tłumy. Straż ogniowa utrzymywała porządek. Wiele domów w rynku udekorowano zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych.

Na cmentarzu pochód zatrzymał się przy mogile powstańców, na której postawiono pomnik z napisem: „Poległym za wolność w r. 1863 rodacy dnia 6 maja r. 1917“.

Po poświęceniu pomnika wygłosił przemówienie ks. k. Kaczmarowski, sławiąc bohaterstwo powstańców, ich poświęcenie i miłość Ojczyzny.

Z cmentarza pochód powrócił na rynek, gdzie obywatel tamtejszy, komendant straży ogniowej p. Jóref Frycz, wygłosił przemówienie o Konstytucyi 3-go Maja, poczem pochód rozwiązał się.

Wojsko Polskie w Kielcach. Krążą pogłoski, że w czerwcu stanie załogą w Kielcach batalion piechoty polskiej, w celu stanowienia kadrów dla mającego tworzyć się pułku kieleckiego.

Jakie będziemy mieli żniwa w tym roku? Dyr. dep. spraw wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu Łempicki oświadczył współpracownikowi „Godziny Polski“: W kwestyi pomyślnych urodzajów horoskopy są wielce wątpliwe, choćby z tych względów, iż z braku nawozów, sprzężaju i dobrych nasion i sadzonek, obrobienie ziemi i zasiewy uskuteczniono bardzo prymitywnie i niezwykle późno. Musimy też być przygotowani na to, że urodzaj tegoroczny będzie w porównaniu z rokiem przeszłym procentowo znacznie mniejszym i dlatego przestrzegać należy jak największej oszczędności w szafowaniu produktami pierwszej potrzeby.

Wykonywanie wyroków śmierci w okupacyi niemieckiej. Według obowiązujących obecnie przepisów, kara śmierci wykonywana jest, po zatwierdzeniu wyroku, przez rozstrzelanie. Generał-gubernator przekazuje wykonanie jej dowódcy wojsk tej miejscowości, w której egzekucya ma być dokonana. Najstarsza podług lat służby osoba wojskowa, która była obecna przy wykonaniu kary śmierci, winna spisać protokół o przebiegu egzekucyi i dołączyć go do aktów sprawy karnej. W Warszawie wykonanie egzekucyi odbywa się w cytadeli.

Zjazd Kółek rolniczych w Lublinie. W dniu 4 i 5 czerwca r. b. w Lublinie, w sali Resursy Kupieckiej (gmach Teatru Wielkiego) odbędzie się Zebranie Ogólne Lubelskiego Wydziału Kółek Rolniczych oraz zjazd delegatów i członków Kółek Rolniczych Ziemi Lubelskiej, z następującym porządkiem dziennym:

Dzień pierwszy zjazdu, 4 czerwca poniedziałek: godz. 10 rano: 1) Sprawozdanie z działalności Wydziału za r. 1916; 2) wybory do Zarządu; 3) Komunikaty Prezydyum i odczytanie protokółu; 4) Tomasz Wilkoński. O pracach w Kółkach Rolniczych; 5) Szczepan Wróbel. Sprawy gminne; 6) F. Moskalewski. Kooperatywa wiejska.

Dzień drugi zjazdu, 5 czerwca, wtorek, godz. 10 rano: 1) H. Smoliński. Urządzenia rolne; 2) Jan Grabowski. Niższe szkoły rolnicze a społeczność włościańska: 3) Adam Mierzejewski. Sprawy rol-

nicze; 4) Tadeusz Niedzielski. Związki młodzieży; 5) Węgorzewski. Budownictwo.

Na zjazd każde Kółko Rolnicze wybiera co najmniej po dwóch delegatów, oraz pożądany jest, poza delegatami, jaknajliczniejszy udział członków Kółek Rolniczych, pragnących uczestniczyć w jeździe.

Przy wybieraniu delegatów oraz wysyłaniu członków Kółek Rolniczych na zjazd, uwzględnić należałoby w znacznej mierze, młodzież włościańską.

Przypominamy również o ułatwieniu przejazdu włościan do Lublina, jak również zwracamy uwagę, aby delegaci zabrali ze sobą żywność, szczególniej chleb.

W Lublinie zgłaszać się trzeba do Towarzyswa Rolniczego Lubelskiego ul. Szpitalna 16 parter.

Z Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych komunikują nam: Doroczne Zebranie Pełnomocników Związku odbędzie się 24—25 czerwca r. b. w Warszawie w domu Związku (Mokotów, ul. Mickiewicza). Obrady rozpoczną się 24 czerwca o godzinie 1 popoł.

Karty wstępu będą wydawane w biurze Związku w przeddzień zebrania 23 czerwca od godziny 9-ej rano do 5-ej p. p. i 24 czerwca od godz. 8-ej rano. Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1) Wybór prezydyum zebrania; 2) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania; 3) sprawozdanie Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za 1914—1916 r.; 4) Podział czystego zysku; 5) Budżet wydatków na 1917 r.; 6) Sprawa pomnożenia środków obrotowych Związku i upoważnienie władz Związku do wypuszczenia obligacyi do wysokości 500.000 rb.; 7) Wybory 12 ustępujących członków Rady Nadzorczej i ich zastępców; 8) Sprawa ubezpieczeń od ognia; 9) Stan stowarzyszeń związkowych; 10 Otwarcie kursów praktycznych im. Stanisława Kierbedzia; 11) Sprawa łączenia w jedno wielkie stowarzyszenie spożywców drobnych stowarzyszeń miejskich; 12) Sprawa wznowienia działalności oświatowo-kulturalnej; 13) Wolne wnioski; 14) Wyznaczenie miejsca następnego zebrania; Pogadanka o celach i zadaniach stowarzyszenia spożywców.

Żydzi na robotach publicznych. Wielki gwałt czyniły niedawno dzienniki żargonowe i radni żydowscy—dla czego żydzi w Warszawie nie są przyjmowani do robót publicznych. Osobliwem więc obecnie jest stwierdzenie „J. Wort“, że przyczyną częstego zapotrzebowania robotników żydowskich do robót publicznych jest porzucanie pracy przez dotychczasowych robotników, którzy „otrzymawszy intratniejsze zajęcie w handlu“, porzucają bezwłocznie roboty publiczne.

„Położnice“ piotrkowskie. „Moment“ pisze, że żandarmerya pod Piotrkowem stwierdziła w ostatnich czasach, iż Żydzi przywożą położnice na furach w celu umieszczenia w szpitalach. Wreszcie żandarm udał się do szpitala żydowskiego, pragnąc stwierdzić wiele tam już jest tych położnic. Okazało się, że niema ani jednej, gdyż żydzi umyślnie umieszczali na wozach żony w negliżu, w celu uniknięcia rewizyi wozów, na których pełno było kontrabandy przeróżnej.

Kartki na obuwie w Rosyi. W „Dzienniku Kijowskim“ znajdujemy następujące ogłoszenie:

1) Obuwie z zapasów, znadujących się w magazynie T-wa „Skorochod“ wydaje się tylko okazicielom biletów na obuwie.

2) Bilety na obuwie wydają się w rejonowych kuratoryach żywnościowych po jednym na każdą kartkę na cukier.

3) Każda osoba otrzymuje nie więcej niż jeden bilet na obuwie, co odnotowuje się kartce na cukier.

4) Bilety na obuwie są ważne za odpowiednim podpisem i pieczęcią kuratoryum i na dzień, wskazany w bilecie.

5) W magazynie każda osoba otrzymuje tylko jedną parę obuwia.

6) Osoby, które otrzymały obuwie, nie mogą go otrzymać powtórnie w ciągu sześciu miesięcy.

7) Osoby, które z jakichkolwiek przyczyn nie otrzymały obuwia, powinny zwrócić bilet do kuratoryum, co odnotowuje się na ich kartce na cukier. W przeciwnym razie będzie się liczyło, iż osoba ta otrzymała obuwie.

8) Przy otrzymaniu obuwia płaci się 20 kop. na pokrycie wydatków, połączonych z organizacyą podziału obuwia.

Uwaga. Bilety na obuwie zostały podzielone po rejonach, stosownie do liczby ludności każdego rejonu i ilości obuwia.

Karabin maszynowy bez huku. Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, przed kilku dniami zaprodukowano wobec specyalnej komisyi w Thun ulepszony karabin maszynowy, który poruszany motorem elektrycznym oddaje strzały wprost z nieprawdopodobną szybkością, a przytem nie wydaje żadnego huku, prócz szmeru motoru.

Wynalazek byłby naprawdę sensacyjny, gdyby jak wszystkie dotychczasowe próby wynalezienia cichostrzałowej broni palnej — nie był tylko pobożnem życzeniem wynalazcy.

Co dzień niesie?

Gdy się gdzieś trzech, czterech naszych obywateli miejskich zbierze zaczyna się dyskusya polityczna...

— Właściwic, proszę panów z Radą Stanu...

— Ni tak ni siak...

— Trzeba by większej energii.

— Najbardziej nam trzeba regenta, potem króla.

— Przepraszam, dlaczego króla? Wobec republiki rosyjskiej...

Tok dyskusyi gubi się i tonie w burzy „pryncypialności“. Dwaj monarchiści i jeden republikanin nie mogą już dojść do ładu i składu, rozpaleni sprawą „zasadniczą“, przekonani, że w Polsce, którąby jeden z nich zbudował drugi żyćby nie chciał...

Na szczęście nie oni Polskę budują, i nie oni ją zbudują —bo nie z gadania Polska wstanie a z tej szarej pracy codziennej, którą można i na prowincyi wykonywać, gdy się chce...

W urzędach?

Tak, choćby w magistracie i w Radzie miejskiej, nie mówiąc o komitetach aprowizacyjnych i innych. A pozatem wszędzie, bo wszędzie niwa pracy leży odłogiem, tylko trzeba mniej gadania, gadania, gadania, a więcej pracy, pracy codziennej, mrówczej pracy....

Ręczę—po półrocznej obserwacyi,—że u nas przynajmniej (niech spadną na mnie gromy oburzenia) więcej dla Polski w przyszłości i Polski dzisiejszej zrobili rzekomi „moskalofile“ niż różni patentowani „niepodległościowcy“, umiejący jedynie siać podejrzeniami i względnie skutecznie podkopywać pracę cudzą —choć i w tym kierunku zdolności ich dałyby się poważnie zakwestyonować.

(w ą ż).

Ofiara. Na pamiątkę historycznego posiedzenia Koła Sejmowego dnia 28 maja r. b. w Krakowie, złożył w Administracyi „Gazety Polskiej“ p. Zygmunt Wdowiszewski 10 koron na wdowy i sieroty po legionistach.

Gazeta Zagłębia.

„Fałsz i insynuacya“.

BĘDZIN 28 maja.

Tymi dwoma wyrazami nazbyt często operują niektórzy radni—naszej Rady. Prawda że najlepiej nadają się one, jeśli chodzi o dyplomatyczny wykręt lub zatuszowanie niemiłej dla siebie sprawy. W Nr. 113 „Gazety Polskiej“ umieściliśmy wzmiankę kronikarską o tem, że ludność żydowska otrzymała chleb biały, wtedy kiedy druga część ludności: chrześcijańska zwykły, czarny. Opierając się na powyższej notatce radny p. Pejsachson wnosi na posiedzeniu Rady nagłe interpelacyę, zapytując Magistrat czy prawdą jest to i co Magistrat ma zamiar zrobić, by różnicę tę wynagrodzić. Interpelacya taka to zwykły wybieg, skierowany pod niewłaściwym adresem.

Magistrat rzecz prosta zaprzecza całkiem słusznie. I my to stwierdzić musimy również. Różnica ta nie była winą Magistratu. Magistrat mógł nawet o tem nie wiedzieć gdyż nie on dzieli ogół na dwie grupy. Stwierdzić także trzeba że nie chodziło nam również o ostatnio wydawany w maju chleb dodatkowy lecz o takiż chleb w kwietniu, dla ludności żydowskiej, wypiekany z pozostałej mąki na mace przeznaczonej.

Czyją to było zasługą a czyją winą tegośmy nie roztrząsali. Może jest to zaletą sprężystości zarządu Komitetu dla ludności żydowskiej, a może winą drugiego, w to się nie wdajemy. Nie chodziło nam również o „pranie żydowskich pierzyn“ jak się wyraził w zapale p. Pejsachson. Dalecy jesteśmy od tego z łatwo zrozumiałych względów...

Stwierdziliśmy tylko fakt, o którym wie zresztą tak dobrze p. Pejsachson jak i my.

Panu P. w interpelacyi tej chodziło li tylko o zaznaczenie swej bezstronności wtedy, kiedy jako przedstawiciel „Bundu“ stawia stale kwestye z punktu widzenia czysto nacyonalistycznego. A znamy p. P. i z innej strony, ze strony uprawiania, nam przypisanego, „systemu“. Co się znów tyczy skreślenia z budżetu subsydyum dla Towarzystwa Pomocy Edukacyjnej dość przejrzeć preliminarz budżetowy by o fakcie tym się przekonać. Lecz wolno było panu radnemu nazwać to insynuacyą ze swego punktu widzenia. Wyraz ten choć nie polski, w polskiej mowie ma inne znaczenie i nie jest używany do określenia rzeczywistości. Na zakończenie dodać wypada, że żaden „kubeł pomyj“ ludzi czystych nie skala.

Sosnowiec.

(s) **Z wystawy.** Wystawa, otwarta w gimnazyum żeńskiem p. Siwikowej przedstawia się bardzo okazale. Wystawa obejmuje paręset rysunków i robótek ręcznych, wykonanych przez uczenice. Wiele robótek znalazło chętnych nabywców. Dochód ze sprzedaży idzie na korzyść niezamożnych uczenic szkoły,

(s) **Nowy Zarząd Macierzy.** Dokonane na ostatnim ogólnem zebraniu członków Polskiej Macierzy Szkolnej wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli pp. Mieczysław Cimoszko, Szymon Rudowski, Stanisław Płodowski, Stanisław Słabiak, ks. Franciszek Plenkiewicz, Mieczysław Gębicki, Mieczysław Straszewicz, Kazimierz Wosiński, Jadwiga Waśniewska, doktorowa Zachorska, Jan Lipski, Dr. Suchodolski, Jan Brzostowski, T. Smogorzewski i Leon Rudowski.

Do komisyi Rewizyjnej zostali wybrani p. p.: Al. Krasnodębski, K. Korzeniewski i A. Kuliński.

(s) **Związek rymarzy.** Z inicyatywy p. Jansona powstaje na Zagłębie związek rymarzy, do którego będą przyłączone i pokrewne zawody.

(s) **Kradzież świni.** W tych dniach niewykryci złodzieje, podkopawszy się do chlewa ogrodnika p. Zieleźińskiego przy ulicy Krótkiej, skradli mu świnie na oprosieniu wartości przeszło 500 rubli; co sprawia, że tak cenna świnia godną jest wejść do kroniki.

Dąbrowa.

Odczyt. Za staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej odbędzie się dziś w środę o godz. wpół po 8 wieczorem w sali Resursy odczyt inż. Fr. Omilianowskiego p. t. „Samorząd miejski“. Prelegent uwzględni szczególniej rolę i rozwój Dąbrowy. Bilety w cenie po 30 hal. można nabywać wcześniej w księgarni p. Ringmanowej. Wobec niezwykle aktualnego i interesującego tematu należy spodziewać się przybycia na odczyt licznych słuchaczy.

Z teatru. W niedzielę dnia 3 czerwca trupa pod dyrekcyą Bernatowicza odegra: o g. 4-ej popołudniu dramat historyczny p. t. „Jan Kiliński“, wieczorem zaś o godz. 8-ej obraz z życia zesłańców przez Maryę J. p. t. „Matka Polka“. Przedstawienia odbędą się w sali Resursy.

Barak epidemiczny został znowu otwarty do użytku z powodu pojawienia się wypadków tyfusu plamistego.

Z policyi. Policya miejska w tych dniach otrzyma nowe letnie umundurowanie — bluzy koloru khaki, które są już przygotowane. Jak na dzisiejsze upały zmiana nadzwyczaj pożądana.

Konfiskata kontrabandy. Z niedzieli na poniedziałek, nocą, grupa przemytników, polami przekradała się w stronę Sosnowca. Na wezwanie posterunkowych policyantów, by się zatrzymali, porzucili niesiony towar, a sami zbiegli. Skonfiskowano jeden szaflik pełen smalcu wagi 40 funtów; worek słoniny wagi 50 funtów i worek okrawków mięsnych. Skonfiskowany towar odesłano do Komitetu Ratunkowego.

Będzin.

(b) **Kwesta Ogólno Krajowa.** Staraniem Rady Głównej Opiekuńczej, wzorem roku ubiegłego od dnia 3-go do 10 czerwca odbywać się będzie kwesta ogólno-krajowa, z przeznaczeniem osiągniętych funduszów na ratunek dzieci. Jednak tkwi tutaj pewne, niestety „ale“. Czysty dochód roku ubiegłego przeznaczony był wyłącznie dla dzieci pozostających w ochronach Rady Miejscowej Opiekuńczej. I w roku tym na to samo się zanosi. Zasiłek otrzymają tylko dzieci protegowane przez Miejscową Radę — uprzywilejowane, inne zaś w dalszym ciągu mogą głodem przymierać. A istnieje przecież i ochronka przy T-wie Dobroczynności. Ale czyż może być inczej w rzeczypospolitej będzińskiej rządzonej przez pewne kliki, prowodyrzy których nie liczą się nigdy z wolą ogółu, uznając siebie za autorytety. Rodzą się wskutek tego niezadowolenia, rozłamy, osłabiające samą akcyę. Jeśli chodzi o hasło ogólno - krajowe „Ratujcie dzieci!“ powinniśmy zapomnieć o różnicach zapatrywań politycznych i uznać dla wszystkich równe prawa w tym względzie. Tymczasem na konspiracyjnem zebraniu kilka osób decyduje, ujmuje w swoje wyłącznie ręce akcyę, nie dopuszczając nikogo do współpracy.

Niezdrowe to i co gorsza szkodliwe, a do jakiego stopnia—wykazał zeszłoroczny czysty dochód, który gdyby nie figurowała w nim suma wyasygnowana przez były Komitet Żywnościowy, zeszedł by do minimum. Czyż nawet w takim razie nie może być mowy o solidarnej wspólnej i zgodnej pracy!

Potępić należy zarówno monopolizowanie wszelkich akcyi społecznych jak i ich bojkotowanie.

(b) **Ogród na Górze Zamkowej** własność będzińskiego starostwa został wydzierżawiony Klubowi Obywatelskiemu. Uchwała ta jednomyślnie zapadła na ogólnem zebraniu członków starostwa, odbytem w poniedziałek dnia 38 b. m. Klub zobowiązuje się płacić w pierwszym roku 50 rb. rocznego czynszu, w drugim roku 75, w trzecim 100 rubli.

Wszelkie urządzenia sprawione, kosztem Klubu pozostają własnością starostwa, oprócz tego klub gwarantuje wszystkim członkom prawo wolnego wstępu do ogrodu.

Do zawarcia rejentalnego aktu upoważnieni zostali pp. Bereszko Tomasz, Zalewski Wincenty i Machniewski.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Z Polskiego Związku Zawodowego. Ogłoszone zostało ogólne sprawozdanie kasowe Polskiego Związku Zawodowego robotników przemysłu górniczego Zagłębia za cały okres czasu 1914, 1915 i 1916 roku. Ogólne zestawienie cyfrowe przedstawia się następująco:

Przychód.

a) pozostało na 1 stycznia 1914 r.	3190,32 rb.
b) wpłynęło wpisowego	86
c) wpłynęło składek	753,50
d) za książeczki, procentu i t. p.	333,25
Razem	4364.17 rb.

Rozchód.

Wydano na zapomogi, koszta administracyi i t. p.	1591,97 rb.
Pozostaje	2772,20 rb.,
z tego gotówką w kasie	49,90 rb.,

pozostała zaś suma ulokowana jest w I i II Towarzystwie pożyczkowo-oszczędnościowym i na hipotece domu Związku.

Majątek Związku przed 1 stycznia 1917 wynosił:

a) fundusze Związku	2772,20 rb.
b) ruchomości	234,75
c) książki członkowskie	69,15
d) dłużnicy	10,00
Razem	3086,10 rb.

W sprawie zabezpieczenia wyżywienia ludności.

Komunikat c. i k. Biura Prasowego.

Wskutek niedostatecznych zbiorów znalazła się ludność zamieszkała na austr.-węg. obszarze okupacyjnym w krytycznym położeniu. C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo poczyniło przeto następujące zarządzenia w celu zabezpieczenia wyżywienia ludności.

Przedewszystkiem zamknięta została granica, tak iż zapasy żywności znajdujące się na obszarze Jen. Gub. Lubelskiego przeznaczone zostają w całości na zaopatrzenie mieszkańców kraju oraz na utrzymanie konsystujących tu wojsk.

Pozatem zostaje cały obszar austr.-węg. okupacyi podzielony na 5 inspektoratów gospodarczych, których zadaniem jest zbieranie istniejących zapasów i **należyty podział ich między ludność poszczególnych okręgów nadzorczych.** Dzięki tej decentralizacyi oraz dzięki odpowiedniemu łączeniu uboższych powiatów ze zasobniejszemi będzie można uniknąć nadmiernych trudności w aprowizacyi.

Wspomniane inspektoraty gospodarcze zostają ustanowione w Piotrkowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie i Zamościu. Pod ich nadzorem będą komendy obwodowe w dalszym ciągu zbierały pozostałe zapasy zboża i ziemniaków, przyczem zabezpieczony zostanie ludności wpływ za pośrednictwem przedstawicieli.

Co do ilości zboża i ziemniaków ulegających zajęciu obowiązują następujące przepisy:

Pszenicy, żyta i jęczmienia należy zostawić ludności wiejskiej 25 kg. do nowych zbiorów (15.VIII 1917); resztę należy wykupić.

Owies ma być wykupiony w całości. **Ziemniaków** należy zostawić najwyżej po 50 kg. na głowę aż do najbliższych zbiorów; ponadto zaś 12 cetnarów na morgę do sadzenia, przyczem jako podstawę obliczenia przyjąć trzeba w ogólności przestrzeń wziętą w roku zeszłym pod uprawę ziemniaków. W wyjątkowych tylko wypadkach dopuszczone jest przy obliczeniach przekroczenie zeszłorocznej przestrzeni uprawnej i to najwyżej o 10 proc. Dla bydła, koni i świń nie należy pozostawiać ziemniaków.

Naznaczone ceny maksymalne są następujące:

Pszenica . .	k. 60.—
żyto . . .	„ 50.—
jęczmień . .	„ 50.—
owies . . .	„ 50.—
ziemniaki .	„ 25.—

Te podwyższone ceny pozostają w mocy tylko do 1-go lipca 1916.

Zapasy przewyższające podane tu normy będą w razie znalezienia ich po 1-ym lipca uważane za ukryte i ulegną konfiskacie w myśl § 8 rozporządzenia Nacz. Kom. Armii Nr. 70 z roku 1916, posiadacze ich zaś będą ukarani w myśl § 2, rozporządzenia Jen. Gub. Wojsk. Nr. 29 z 21-go lutego 1917.

Zakupno w obrębie inspektoratu wszelkich innych produktów rolnych, jak to: fasoli, grochu, bobu, gryki, prosa, kaszy tatarczanej, kaszy jaglanej, tłuszczu i mięsa na **własne** potrzeby dozwolone jest każdemu.

Organizacye powołane do aprowizacyi (komitety aprowizacyjne, zarządy kopalniane) mogą pokrywać swe zapotrzebowania przez zakupy komisyjne z wyłączeniem pośredników.

Zakupno powyższych produktów w celach handlowych jest zakazane. Będzie ono uważane za podbijanie cen i jako takie karane (§ 2 z rozporządzenia Jen. Gub. Wojsk. Nr. 29 z 21 lutego 1917).

Zauważyć należy, że zarządzenie to zapewnia przeżywienie ludności aż do nowych zbiorów, **niema więc podstawy do obaw lub zaniepokojenia,** konieczną jest jednak rzeczą, aby ludność zdała sobie z tego sprawę, że musi zastosować się do przepisanych norm i porcyi spożycia, bo każdy, kto tę normę przekracza, żyje kosztem ludności najbiedniejszej. 889-1-1.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.